

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 27 maja 2019r. powód M. W. wniósł przeciwko pozwanemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością pozew o zapłatę kwoty 2000 zł, tytułem odszkodowania za uszkodzenie przewodu światłowodowego, przy wykonywaniu prac związanych z posadowieniem pionowego znaku drogowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, podnosząc brak odpowiedzialności i winy za uszkodzenie przewodu.

Pismem z dnia 14 grudnia 2021r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 21985zł, wnosząc o zasądzenie od pozwanego kwoty 23985 zł wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W latach 70 lub 80 XX wieku przedsiębiorstwo telekomunikacyjne wybudowało betonową kanalizację kablową, m.in. wzdłuż ul. (...) w S.. (...) przebiegała pod skrzyżowaniem z ul. (...). W tamtym czasie obowiązywały normy branżowe i zakładowe, regulujące głębokość posadowienia kanalizacji. Zgodnie z normą BN-(...)-05, dla głównych tras kanalizacji kablowej (tzw. magistralnej) głębokość jej ułożenia winna wynosić 70 cm, a dla kanalizacji rozdzielczej 60 cm.

Dowód:

- opinia biegłego M. D., k.430-433, 492-494.

W dniu 2 lutego 2012 r. powód M. W. zawarł z (...) spółką akcyjną umowę, przedmiotem której było umożliwienie powodowi ułożenia w istniejącej kanalizacji kablowej własnego kabla telekomunikacyjnego oraz korzystanie z takiej kanalizacji. W wykonaniu umowy powód ułożył swój kabel światłowodowy o długości (...),2 m.

Bezsporne, a nadto dowód:

- umowa z załącznikami, k. 145-171,

- projekt techniczny, k. 172-190.

Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest przedsiębiorstwem posiadającym w zakresie swojej działalności: roboty związane z budową dróg i autostrad, realizacja projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków, roboty budowlane związane ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, roboty związane z budową dróg szynowych i kolei podziemnej, roboty związane z budową mostów i tuneli, roboty związane z budową rurociągów przesyłowych i sieci rozdzielczych, roboty związane z budową linii telekomunikacyjnych i elektroenergetycznych, roboty związane z budową obiektów inżynierii wodnej, roboty związane z budową pozostałych obiektów inżynierii lądowej i wodnej, gdzie indziej niesklasyfikowane, rozbiórka i burzenie obiektów budowlanych.

W ramach takiego przedmiotu działalności pozwana wykonywała również zlecenia na prace związane z wykonywaniem oznakowania poziomego i pionowego dróg. W zakresie prowadzonej działalności wykorzystywała wiele urządzeń elektrycznych i spalinowych, wprawianych w ruch za pomocą energii elektryczne oraz paliw płynnych. Przy wykonywaniu swoich prac pozwana posługiwała się m.in. agregatami prądotwórczymi, wkrętarkami, przecinarkami, malowarkami drogowymi, frezarkami, młotami udarowo-obrotowymi, szlifierkami, wiertarkami, młotami wyburzeniowymi, czy myjkami. Pozwana bez wskazanych urządzeń nie byłaby w stanie wykonywać swojej działalności.

Dowód:

- odpis zupełny KRS,
- wartości bilansowe, k. 50-53,
- zeznania świadka R. E., k. 260-263,
- zeznania A. B., k. 259-263.

W dniu 8 sierpnia 2014r. pracownicy pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wykonywali prace związane z posadowieniem oznakowania drogowego, pionowego przy skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...) w S.. W trakcie wykopywania dołu natrafili na betonowy element. Wówczas zaczęli uderzać łomem, aż beton pękł. Wówczas okazało się, że pod betonową konstrukcją znajdowały się przewody, które zostały uszkodzone w związku z uderzeniem.

W trakcie uszkodzenia kanalizacja znajdowała się około 50 cm pod powierzchnią gruntu. Przebieg kanalizacji kablowej pod miejscem posadowienia znaku był wyraźnie widoczny za sprawą studzienek kanalizacyjnych znajdujących się w jednej linii, po obu stronach skrzyżowania oraz została ona uwidoczniła na mapach geodezyjnych.

W czasie prac pracownicy pozwanej wyposażeniu byli w urządzenia elektryczne jak agregat prądotwórczy i zakrętarke oraz narzędzia ręczne łom i łopata.

Bezsporne, a nadto dowód:

- zeznania R. E., k. 260-263,
- notatka, k. 8,
- zdjęcia k. 66-67,
- opinia biegłego R. K., . 447-451,
- opinia biegłego M. D., k.430-433, 492-494.

W wyniku zdarzenia doszło do uszkodzenia kabla światłowodowego należącego do powoda. Powód dokonał jego naprawy, poprzez wycięcie uszkodzonej części kabla jego wycofanie oraz zespawanie wstawki. Nadto powód musiał zamówić reflektometr celem ustalenia miejsca awarii, gdyż nikt nie poinformował go o uszkodzeniu. Koszt związany z naprawą wyniósł 23985 zł.

Dowód:

- zeznania powoda, k. 261-262,
- opinia biegłego M. D., k. 561-567,

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Podstawę prawną żądania pozwu stanowił art. 435 kc prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

W sprawie niesporne było posiadanie przez powoda kabla światłowodowego w kanalizacji kablowej, uszkodzenie kanalizacji kablowej i światłowodu przez pozwaną.

Spór dotyczył odpowiedzialności pozwanej, charakteru przedsiębiorstwa pozwanej, winy pozwanej i wysokości powstałej szkody.

Opierając swoje żądanie o treść art. 435 kc powód zobowiązany był wykazać charakter przedsiębiorstwa pozwanej jako wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody, szkodę, związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa ubezpieczonego, a szkodą, a przez to i przyczynę wyrządzenia szkody.

Pozwany zaś w razie wykazania przez powoda ww. przesłanek, mógł uwolnić się od odpowiedzialności wykazując zaistnienie przesłanek egzoneracyjnych, jak siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego lub osoby trzeciej.

Po pierwsze zdaniem sądu powód zdołał wykazać, że pozwana jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody. Niewątpliwie pozwana spółka była przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 55¹ kc, co zresztą nie było sporne. Ustawodawca nie zdecydował się na definicję czy też wyliczenie przedsiębiorstw „wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody”, tym niemniej w trakcie wieloletniego obowiązywania tej normy zarówno w orzecznictwie jak i w doktrynie wypracowano spójne i jednoznaczne cechy charakterystyczne dla takich podmiotów. Jak słusznie wskazano w komentarzu pod red. prof. K. O.: „chodzi o odpowiednio przetworzone siły przyrody. Przetworzenie sił przyrody nie musi oznaczać użycia silnika elektrycznego, spalinowego bądź parowego, ale także przetworzenie energii wiatrowej (za pomocą wiatraka) czy wodnej (za pomocą młyna). Przetworzenie sił przyrody, co do zasady, ma polegać na zastosowaniu w tym celu maszyn lub urządzeń mechanicznych. (...) konieczne jest, aby jego działalność nie tylko wykorzystywała przetworzone siły przyrody, ale jako całość opierała się na ich wykorzystaniu, tj. aby dla prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa i osiągnięcia zakładanych celów działalności niezbędne było wykorzystywanie przetworzonych sił przyrody.” Podobnie słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 sierpnia 1987r., II CR 222/87, że „aby użyta jako źródło energii siła przyrody stanowiła siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości, by zatem jego istnienie i praca w danych warunkach czasu i miejsca uzależniona była od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnąłby celu, do jakiego został utworzony.”

Zdaniem sądy materiał zgromadzony w aktach sprawy jednoznacznie wykazał, że pozwana prowadziła takie właśnie przedsiębiorstw. Już bowiem z samego KRS wynikało, że przedmiotem działalności pozwanej była szeroko pojęta branża budowlana, a już choćby z zasad wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego wynika, że we współczesnie nie ma możliwości prowadzenia działalności w tym zakresie bez korzystania z urządzeń elektrycznych czy spalinowych. Co więcej nawet pracownik pozwanej R. E., jak i A. B. potwierdzali, że pozwana posiadała różnego rodzaju urządzenia elektryczne i spalinowe niezbędne m.in. do wykonywania działalności w zakresie umieszczania oznakowania poziomego i pionowego. W tym względzie wskazywali na malowarki – tj. maszyny samojezdne, spalinowe, niezbędne do wykonania oznakowania poziomego na drodze. Świadek zeznawał również, że nawet do posadowienia znaku pionowego, poza narzędziami ręcznymi jak łom i łopata, niezbędny był agregat prądowłórczy i skrzętarka – tj. urządzenia do skręcenia obejmy znaku wokół słupka. Świadek jednoznacznie stwierdził, że bez takiego urządzenia nie jest możliwe prawidłowe zabezpieczenie znaku przed obróceniem. Nadto z przedłożonych przez pozwaną zestawień wynikało, że w swoich zasobach posiadała znaczną ilość urządzeń elektrycznych i spalinowych, które były wykorzystywane do prowadzonej przez nią działalności. Gdyby więc hipotetycznie założyć, że pozwana nie posiadała wszystkich tych urządzeń (malowarek, młotów burzących, skrzętarek, agregatów, wiertarek itd.) to niewątpliwie nie byłaby w stanie prowadzić działalności budowlanej, czy też w zakresie oznakowania drogowego. W konsekwencji należało uznać, że siły przyrody (jak prąd, czy paliwo płynne) u pozwanej były siłą sprawczą jej działalności.

W tym miejscu trzeba także wskazać, że „nawet prawidłowe działanie przedsiębiorstwa w ruchu nie wyłącza odpowiedzialności na podstawie komentowanego przepisu. Wynika to z tego, że odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 KC ma charakter obiektywny (na zasadzie ryzyka). Nie może się więc zwolnić przez wykazanie, że nie ponosi winy w wyborze. Artykuł 429 KC nie znajduje w tej sytuacji zastosowania, gdyż art. 435 § 1 KC w sposób wyczerpujący reguluje przesłanki wyłączające odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo na zasadzie ryzyka. Konsekwencją szerokiego rozumienia przesłanki ruchu przedsiębiorstwa jest przypisywanie podmiotowi

prowadzącemu przedsiębiorstwo lub zakład napędzany siłami przyrody na podstawie art. 435 § 1 KC obiektywnej odpowiedzialności odszkodowawczej nawet, gdy szkoda nie wynika z działania maszyn lub urządzeń.” (tak prawidłowo w komentarzy pod red. prof. K. Osajdy). Tym samym nie miało w sprawie znaczenia, że do uszkodzenia kabla nie doszło w wyniku działania urządzenia elektrycznego czy spalinowego, lecz ręcznego łomu. Okoliczność ta nie zmienia bowiem charakteru działalności pozwanej.

Po ustaleniu, że pozwana była przedsiębiorstwem odpowiadającym z art. 435 kc, trzeba stwierdzić, że powód wykazał również przyczynę powstania szkody i samą szkodę. Zasadniczo okoliczność te nie były sporne, gdyż pozwana przyznawała, że podczas prac ziemnych jej pracownicy uszkodzili betonową kanalizację kablową, a następnie umieszczony w niej kabel światłowodowy powoda. Z uwagi na ciążącą na pozwanej odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, nie miała tu również znaczenia ewentualna wina pozwanej. Tym niemniej należało tą okoliczność rozstrzygnąć w kontekście istniejących przesłanek egzoneracyjnych w postaci „wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej”. Pozwana wskazywała bowiem, że kanalizacja kablowa była wybudowana na zbyt niskiej głębokości, przez co jej pracownicy nie mogli spodziewać się w tym miejscu - na głębokości 40-50 cm – istnienia kanalizacji kablowej. Po pierwsze jak wynikało z opinii biegłego sądowego M. D. (2), w okresie budowy kanalizacji kablowej tj. w latach 70 i 80, istniały normy branżowe regulujące głębokość budowy takich kanalizacji. Stosownie do treści normy BN- (...) -05, a więc uchwalonej w 1973 r. kanalizacja magistralna (a takiej dotyczy sprawa) powinna być wybudowana na głębokości 70 cm. Stosownie zaś co art. 7 ust 1 pkt 2 ustawy z dnia 27 listopada 1961 r. o normalizacji – obowiązującej w chwili budowy kanalizacji - normy branżowe to obowiązujące w zakresie określonej branży (dziedziny gospodarki) niezależnie od organizacyjnego podporządkowania zakładów pracy. Niewątpliwie więc budowa spornej kanalizacji powinna uwzględniać posadowienie jej na takiej głębokości. Niespornie w chwili zdarzenia kanalizacja nie osiągnęła takich parametrów, a w świetle zebranych dowodów – w tym opinii biegłego R. K., zdjęć z chwili zdarzenia, czy zdjęć wykonanych przez powoda – głębokość posadowienia kanalizacji w dniu zdarzenia wynosiła od 44 cm do 53 cm. W tym miejscu zdaniem sądu nie sposób jednoznacznie stwierdzić pewnej głębokości jej posadowienia w dniu szkody, gdyż ze zdjęć na k. 66 (zgodnie z twierdzeniem pozwanej z dnia szkody) nie sposób ustalić jednoznacznie w jakim miejscu i w jaki sposób przyłożono miarę, pomiar wykonany przez biegłego R. K. został zaś wykonany kilka lat po zdarzeniu, a pomiar wykonany przez powoda nie uwzględniał obecności pozwanej, a nadto nie sposób stwierdzić w którym miejscu przebiegu kanalizacji pomiary zostały wykonane. Tym niemniej nie ma to zasadniczego znaczenia w sprawie gdyż niezależnie od tego każdy z pomiarów, wskazywał na głębokość mniejszą niż obowiązująca norma. W tym miejscu trzeba także podkreślić, że zaoferowany materiał dowodowy nie wykazał na jakiej rzeczywiście głębokości została wybudowana kanalizacja w latach 70. Jak wskazywali bowiem biegli przez kilkadziesiąt lat, na skutek różnego rodzaju prac, czy naturalnej degradacji poziom ten mógł ulec zmianie o kilka centymetrów, choć zdaniem biegłego M. D. nie aż o ok. 20 cm. W konsekwencji istotnie można było uznać, że również z winy powoda lub też osoby trzeciej, która niewłaściwie wybudowała kanalizację, doszło do jej uszkodzenia. Jednakże nie sposób uznać, że okoliczność zbyt płytkiego posadowienia kanalizacji była wyłączną, jedyną przyczyną jej uszkodzenia. Po pierwsze jak już wspomniano biegli zgodnie stwierdzali, że kilkadziesiąt lat po wybudowania istotnie mogło dojść do kilkucentymetrowej niwelacji terenu. Zdaniem sądu już z tej przyczyny w sytuacji gdy pracownik pozwanej kopiąc dół do głębokości ok. 50 cm następnie używała łomu, który w założeniu miał pogłębić wykop o kolejnych kilka lub kilkanaście centymetrów, musiał ponosić winę za swoje działanie, tj. sprzeczne z obowiązującymi zasadami i normami wykonywanie prac budowlanych. Bezsprzecznie już na głębokości ok. 60 cm niewątpliwie mógł spodziewać się odnalezienia kanalizacji kablowej. Co więcej tak samo stwierdzili biegli w swoich opiniach, wskazując niezależnie od siebie, że pracownik pozwanej musiał mieć świadomość tego, że w miejscu prowadzonego wykopu znajduje się kanalizacja kablowa. Biegli jednoznacznie stwierdzili, że w miejscu zdarzenia była ona bardzo dobrze widoczna. Po obu stronach skrzyżowania, w linii prostej znajdowały się bowiem studzienki kanalizacyjne. Biegli wskazali wyraźnie, że w takiej sytuacji było oczywiste, że kanalizacja taka znajduje się pod ziemią. Nadto biegli wskazywali, że została ona również zinwentaryzowana na powszechnie dostępnych mapach, nie mogło więc budzić żadnych wątpliwości, że pozwana musiała wiedzieć o kanalizacji oraz w związku z tym musiała zachować odpowiednią staranność przy wykonywaniu swojej pracy. Nadto biegły R. K. (2) jednoznacznie stwierdził, że gdyby pozwana wykonywała prace w sposób prawidłowy, to po napotkaniu betonowej przeszkody, powinna była przesunąć miejsce posadowienia znaku – jak to zresztą ostatecznie uczyniła. Biegły jasno stwierdził, że w sytuacji wyraźnie przebiegającej w miejscu wykopu

kanalizacji, pozwana powinna była zachować wymaganą ostrożność, ręcznie wykopać dół, a z pewnością nie było dopuszczalne przełamywanie betonowej przeszkody w postaci podziemnej kanalizacji kablowej. W konsekwencji pozwana napotykając w trakcie prac na betonową przeszkodę musiała wiedzieć, a co najmniej przypuszczać, że jest to podziemna infrastruktura techniczna. Przy takiej świadomości uderzenie w nią łomem było w oczywisty sposób zawinionym działaniem pozwanej, która swoją pracę wykonywała jako profesjonalista, m.in. w zakresie budowlanym.

Reasumując nawet przy założeniu, że kanalizacja kablowa znajdowała się zbyt płytko pod ziemią, to z pewnością nie stanowiło to jedynej i wyłącznej przyczyny uszkodzenia kabla. Bez żadnych wątpliwości pozwana również ponosiła winę w uszkodzeniu kabla, uderzając w odkrytą kanalizację, mimo świadomości takiego jej położenia.

Pozwana nie wykazała więc istnienia przesłanki egzoneracyjnej, uwalniającej od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Co więcej nawet przy rozważeniu odpowiedzialności pozwanej z art. 415 kc, w związku z wykazaną winą pozwanej, ponosiłaby ona odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną swoim działaniem.

Ostatecznie powód wykazał również wysokości dochodzonego roszczenia, równego wysokości szkody. W tym względzie powód zaoferował własne zeznania, jak i przeprowadzono dowód z opinii biegłego. Jak wynikało z wyliczeń biegłego, do naprawy powstałej szkody niezbędne było wydatkowanie kwoty 30598,93 zł. Skoro więc powód wydał na naprawę kabla mniejszą sumę tj. 23985 zł, niewątpliwie poniesione wydatki były zasadne, celowe i w żaden sposób niezawyżone.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 kc, zgodnie z żądaniem pozwu uwzględniającym rozszerzenie powództwa.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 kpc. Na koszty powoda składało się wynagrodzenie pełnomocnika 900 zł, opłata skarbową 17 zł, opłata od pozwu 100 zł oraz zaliczka na biegłego 1000 zł, opłata uzupełniająca 1100 zł.

W pkt III nakazano pobrać od pozwanego, jako przegrywającego proces, brakujące wydatki w sprawie w postaci kosztów opinii. Łącznie koszty opinii wyniosły 4536,06 zł, z zaliczek stron pokryto 2800 zł, tym samym pozostała niepokryta kwota 1736,06 zł.

Zarządzenia:

1. (...)
2. (...)
3. (...)